

Krwawy zamach na szyitów w Kabulu

25 lipca 2017

Wczoraj rano w szyickiej, hazarskiej dzielnicy stolicy Afganistanu talibowie przeprowadzili zamach bombowy na autobus należący do ministerstwa górnictwa. Uderzył weń prowadzony przez samobójcę samochód wypełniony ładunkami wybuchowymi, zabijając – według władz afgańskich – 24 osoby. Wśród 48 rannych wielu jest w stanie krytycznym.

To głównie studenci udający się na uniwersytet w okresie egzaminów, pracownicy ministerstwa i ochroniarze domu jednego z liderów społeczności afgańskich Hazarów (ok. 3 milionów osób), parlamentarzysty Muhammada Mohaqeqa.

Do masakry przyznali się talibowie, twierdząc, że zginęło 37 osób – członków afgańskiego wywiadu. Bywało jednak nie raz, że zarówno talibowie, jak i Państwo Islamskie (ISIL) przyznają się do czegoś bezpodstawnie lub odwrotnie – nie przyznają się, jeśli ofiar cywilnych było zbyt wiele.

Dzielnica mniejszości szyickiej w Kabulu to bardzo żywe miejsce, gdzie mnóstwo jest klubów gimnastycznych, z uniwersytetem i instytutami naukowymi, ulicznym handlem i słynnymi „wedding halls” – bardzo popularnymi domami ślubów. Społeczność afgańskich Hazarów była długo dyskryminowana i marginalizowana w sunnickim kraju. Jest znana ze swej otwartości, szczególnie w kwestii praw kobiet, co budzi sprzeciw ISIL.

Wczorajszy zamach przypadł w rocznicę pierwszego afgańskiego zamachu ISIL. Celem wtedy też byli Hazarowie: 84 zabitych i ponad 300 rannych cywilów w sercu miasta. Odtąd ISIL atakuje szyickie meczety lub wypełnione ludźmi targi, głównie na północy kraju. Kabuľscy Hazarowie pragnęli upamiętnić masakrę

sprzed roku, jednak w obliczu kolejnej tragedii zrezygnowali z uroczystości.

Wojna partyzancko-terrorystyczna, którą prowadzą talibowie przeciw rządowi „z obcego nadania”, pochłonęła w pierwszym półroczu tego roku rekordową liczbę ofiar cywilnych: ponad 1600 zabitych i ok. 3500 rannych.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu